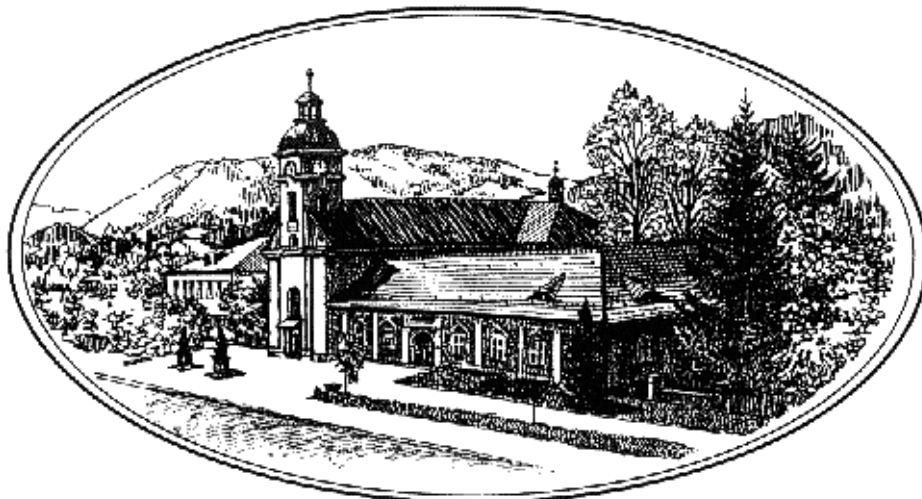


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 21 (885) 22 maja 2011 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

V NIEDZIELA WIELKANOCNA

Miłość i dom

Niepojęta jest miłość Chrystusa. Jej gestów nikt nie potrafi ani policzyć ani ogarnąć. Oto jeden z nich: „W domu Ojca Mego jest mieszkań wiele (...) idę przygotować wam miejsce” (J 14,2). Jezus dzieli się z nami swoim domem.

Prawdziwa miłość zawsze zmierza do otwarcia własnego domu i udostępnienia go osobie kochanej. Dom, to mój czysto osobisty świat, w którym jestem sobą i czuję się bezpiecznie. To świat, do którego nikt nie może wejść, o ile ja sam mu nie otworzę. Jeśli kogoś kocham, wprowadzam go do mego domu, dając mu możliwość uczestniczenia w jego bogactwie. Mój dom staje się domem osoby kochanej. Ona w nim może czuć się bezpiecznie, tu nie spotka ją żadna krzywda. W moim domu może być sobą, może w nim odpocząć po trudach zmagania z twardą rzeczywistością obcych ludzi i trudnych spraw. Mój dom staje się jej domem.

Posiadanie domu jest warunkiem miłości. Nie można prawdziwie kochać nie mając gdzie wprowadzić osoby kochanej. Bezdumni ludzie nie mogą przeżywać miłości. Przynajmniej jeden z nich musi mieć, choćby skromny, ale własny dom. Rzecz jasna nie chodzi o cztery ściany z cegły czy pustaków. Dom, to serce otwarte dla innych. Jest wielu ludzi, którzy mają mieszkania, a nie mają domu i wielu, którzy choć są bez mieszkania, mają dom.

Dorastanie do miłości to wysiłek podjęty w celu budowy możliwie pięknego i przestronnego domu, by wszyscy, których pokocham, mogli w nim zamieszkać. Ktokolwiek zaś na prawach przyjaźni zamieszka w moim domu, staje się, świadomie czy nie, jego współbudowniczym. Dom to rzeczywistość ciągle żywa. Ona wzrasta przez wprowadzenie każdego nowego mieszkańca. Najłatwiej można to ob-

serwować w małżeństwie i powiększającej się rodzinie. Początkowo małżonkowie budują wspólny dom, łącząc w jedno swoje dotychczasowe domy. Z tą chwilą, gdy pojawia się dziecko, ono przez sam fakt zamieszkania w ich domu staje się jego współtwórcą. I tak jest z każdym następnym dzieckiem. Serca rodziców, którzy je przyjmują, rosną i doskonalą się w coraz piękniejszy dom. To samo prawo domu dotyczy przyjaźni. Radość budowy wspólnego domu przez przyjaciół jest tym większa, że świadomie i dobrowolnie w tej budowie uczestniczą.

Niedościgłym ideałem domu jest dom naszego Ojca, którym podzielił się z nami Jezus Chrystus. To według tego wzoru powstają najpiękniejsze domy na ziemi promieniujące pokojem i miłością. Jest to jednak nie tylko ideał, to rzeczywistość, a wraz z nią wspaniała szansa wejścia w świat prawdziwej miłości. Chrześcijanin nigdy nie jest bezdomny. I z tej racji zawsze może kochać. Nawet jeśli sam nie zbudował domu albo przez lekkomyślność zbudowany zniszczył, to jest dom Ojca, którym dzieli się z nami Chrystus. Ileż w tej prawdzie jest radości. Przed jak wielką szansą stoją chrześcijanie.

Każdy z nas posiada serce – jedyny materiał, z którego można zbudować prawdziwy dom. Każdy z nas ma przed sobą piękny wzór, według którego należy budować. I każdy z nas może zamieszkać w domu Ojca, by razem z Nim podjąć współpracę w budowie domu otwartego dla innych.

Wielu współczesnych ludzi usiłuje myśleć o miłości nie troszcząc się o szukanie lub budowę domu. To poważne nieporozumienie. Prawdziwa miłość musi mieć dom. Ktokolwiek chce przeżyć miłość bez domu jest podobny do człowieka, który chciałby wyhodować kurczę z jajka pozbawionego skorupy. Czy to jest możliwe?

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 6,1-7

Psalms: Ps 33,1-2.4-5.18-19

II czytanie: J 14,6

Ewangelia: J 14,1-12

ks. Edward Staniek

SAKRAMENTY

EUCHARYSTIA

6. Miejsce przy Bożym Stole

Ołtarz, przy którym się gromadzimy, jest stołem nieba, dotykającym ziemi. Przy tym stole każdy z nas ma swoje własne miejsce. Jeśli ktoś, zaproszony w niedzielę na ucztę przez samego Chrystusa, nie przyjdzie, nie zajmie tego miejsca, to ono zostaje puste. Nikt tego miejsca nie zajmie. Bóg usprawiedliwia, gdy człowiek jest faktycznie chory; gdy służy swoją pracą innym, jak np. lekarze, kierowcy autobusów, lotnicy, marynarze itp. Jeśli ich praca obejmuje cały dzień, są przez Boga usprawiedliwieni. Może się zdarzyć potrzeba uczestniczenia np. w akcji ratunkowej. Ktoś idąc do kościoła, jest świadkiem wypadku i może zaangażować się przez najbliższe godziny w udzielanie pomocy, zostaje wówczas usprawiedliwiony. Jak człowiek zaczyna się tłumaczyć, że z takich czy innych powodów nie mógł być obecny na Mszy świętej, popełnia błąd.

W tej sytuacji świadome i dobrowolne zrezygnowanie z podejścia do stołu, do którego zaprasza nas Chrystus, jest wyraźnym znakiem zanikającej wiary. Trzeba więc odkryć wartość tego swojego miejsca przy ołtarzu, który jest stołem Królestwa Niebieskiego. Kto nie odkrył tego miejsca, łatwo pod byle pretekstem, potrafi zrezygnować z obecności na Świętej Uczcie.

Skoro zajmujemy już swoje miejsca sam Chrystus, przyjmując te dary, stawia na stole swoje dary. Jezus przemienia nasze dary swoim Boskim słowem. Tak jakby chciał powiedzieć, byłem przy waszym stole, kiedy mieszkałem z wami na ziemi, i wiem, jak dobry jest wasz chleb, który jednak nie ratuje od śmierci, wiem, jak dobre jest wino, ale i ono nie ratuje od śmierci. Pragnę podać wam pokarm, który ma smak waszego chleba i wina, który jednak daje gwarancję zmartwychwstania, czyli pokarm dający nie życie doczesne, ale życie wieczne.

Proces naszej przemiany trwa całe życie i idzie opornie. Moment przeistoczenia jest zawsze wezwaniem do odkrycia wielkiej prawdy, że Bóg zgromadził nas wokół swojego stołu po to, aby nas przemienić, uświęcić, podnieść, tak jak przemienia chleb i wino. Jezus, który w ostatnim przed swoją śmiercią spotkaniu z Apostołami przy stole ustanawiał Najświętszą Ofiarę, czyni z niej sakramentalny znak. I jak w soczewce skupia w Wieczerniku, w czasie przeistoczenia, dzieje i pragnienia świata. Swoje własne dzieje i nasze. Bogactwo tego, co się dokonuje w Wieczerniku, jest tak wielkie, że nikt nie potrafi go objąć. Wielkie tajemnice Chrystusa, mające na celu nasze zbawienie, są obecne w prostych znakach chleba i wina, spoczywających w kapłańskich rękach, i są zawarte w wypowiedzianych przez niego słowach. Przy ołtarzu zawsze przekraczamy czas i dotykamy wieczności. To, co w tych znakach jest zawarte, staje się naszym udziałem. W tej sytuacji wspólnota zgromadzona przy ołtarzu objawia nam ten widzialny wymiar Kościoła. Tu również kiedy modlimy

się wspólnie, sięgamy w Komunii po Eucharystię, odkrywamy Kościół od strony duchowej. Instytucjonalna, prawna strona Kościoła jest tu obecna, ale jest ona tak podporządkowana bogactwu ducha, że właściwie prawie nas nie rani, nie jest dla nas ciężarem. Tu jest instytucja, punktualnie zaczynamy Mszę świętą, wyznaczony czas, miejsce, dary, kapłan, to wszystko są elementy instytucjonalne, ale one wobec bogactwa ducha, które tu jest, schodzą na drugi plan. Dlatego najpełniejszym i najdoskonalszym objawieniem tajemnicy Kościoła jest właśnie wspólne spotkanie przy ołtarzu.

Trzeba się zapytać samego siebie: na ile znamy wartość naszego miejsca przy ołtarzu?

To jest wielki skarb, mieć swoje miejsce przy Bożym Stole. Czy przychodzę do ołtarza po to, aby umożliwić Bogu pełniejszą przemianę mojego życia? Pragnie On przemieniać moje serce.

ks. Wojciech Medwid

Trwa miesiąc maj; miesiąc który jest w szczególności sposób poświęcony Matce Bożej. Kościół najpiękniejszy miesiąc roku poświęca Tej, która była najpiękniejszym Kwiatem ziemi, jakby cała ziemia swojej Pani i Królowej chciała nieść pierwociny swoich najcudowniejszych barw i woni. Ludzie gromadzą się w kościołach, by w Litanii Loretańskiej wyśpiewać swoją duszę i przed ukochaną Matką wypłakać swoje troski. U stóp swej Matki gromadzą się w majowe wieczory wszystkie jej dzieci.

W naszym kościele nabożeństwa majowe odprawiane są codziennie o godz. 17.30!

Rozmowa z Matką Bożą

Czy lubisz podbiał żółty

lipce z koźlakami

konwalie w kłęczach stulone pod ziemią

lubczyk co miłość przywraca a częściej nadzieję

księżyc chodzący za nami jak cielę

ceremonialny lecz bez rękawiczek

poziomki te najniższe kminek najpodlejszy

i lato półniebieskie gdy kwitną ostróżki

co przyjdą jak leniwa mądrość od niechcenia

żołędzie co się dłużą w październiku

zwykły chleb co wie zawsze ile bólu w hostii

kota niewiernego ale z zasadami

bo najpierw myje prawą nogę przednią

Ale ty Matko nie myślisz źle o nas

zawsze tych co się potkną gotowa obronić

między prawdą a szczęściem najłatwiej nos rozbić

pragniesz spraw ostatecznych wybierasz najbliższe

i szukasz pewnie jednej mrówki w lesie

tak bardzo spracowanej jakby miała umrzeć

najzabawniej jak człowiek

wśród wszystkich osobno

ks. Jan Twardowski

Zaproszeni na ucztę... ruszamy w drogę śladami Błogosławionego Jana Pawła II

Maj 2011 roku, jedenasty dzień z Błogosławionym Janem Pawłem II. Od Św. Klemensa z Ustronia wyrusza grupa pielgrzymów, aby znowu spotkać się z Karolem Wojtyłą, Księdzem, Biskupem, Papieżem, Błogosławionym Janem Pawłem II. Głośne wołanie „Wstańcie, chodźmy” będące tytułem Jego przedostatniej książki, rozbudziło nas ze snu, ale może i z wiary zmęczonej, ze snu uczniów wczoraj i dzisiaj. Wśród porannego śpiewu ptaków wyraźnie usłyszeliśmy „Pójdź za mną” - te święte słowa Chrystusa, które mogą być uznane za klucz do zrozumienia orędzia, wypływające z życia Błogosławionego Jana Pawła II.

Nasze pielgrzymowanie pobłogosławił Ksiądz Proboszcz Antoni Sapota, który, tak jak zawsze, nie pozostawił nas samych, tylko przewodził nam i w tej drodze, w tej uczcie. Kiedy autobus ruszył nie poklepał nas po plecach, tylko zanurzył w modlitwie i od razu poczuliśmy się jedną rodziną.

W czasie podróży usłyszeliśmy krótkie świadectwo z dnia 1 maja z beatyfikacji. Jedna z uczestniczek pielgrzymki tak m.in. Powiedziała: „...beatyfikacja Jana Pawła II - to było całe Jego życie - łączenie się z ludźmi. Na Placu Św. Piotra czuć było jak była oczekiwana. Powrót Jana Pawła II. Sześć lat minęło od Jego śmierci i ten czas trochę Go odsunął, ale teraz 1 maja powrócił w inny sposób. Osoba zostaje w cieniu, ale zostaje Jego przesłanie, może dla każdego coś do odkrycia... Po odsunięciu się obrazu z Jego podobizną, nad Bazyliką Św. Piotra pojawiły się dwa obłoczki chmur. To błogosławiony Jan Paweł II posłał każdemu z osobna i całemu światu Aniołów. Wszyscy w przeogromnej ciszy płakali...”.

Autobus dotarł do Tyńca i zatrzymaliśmy się u Ojców Benedyktynów w miejscu, w którym Jan Paweł II, jako Papież, podczas ostatniej pielgrzymki do Polski niespodziewanie odwiedził tyńskie opactwo, już po raz ostatni. Ksiądz Proboszcz odprawił dziękczynną Mszę Św. za beatyfikację Jana Pawła II. Było w niej coś niezwykłego, krzepiącego. Przez wypowiedziane słowa Księdza Proboszcza, modliliśmy się także o to, by Benedykt XVI był dalej wspaniałym fundamentem jedności Kościoła i świata, i znakiem miłości, jaką Bóg żywi dla ludzi. Po Mszy Św. zwiedziliśmy opactwo benedyktynów i spotkaliśmy się z jednym z Ojców, który jako imię zakonne przyjął Jan Paweł. Pytań do Ojca było mnóstwo, a upał drgał nad wzgórzem tyńskim, które oblewała leniwie płynąca Wisła.

Kiedy w kościołach rozlegały się dzwony i oznajmiały „Anioł Pański” my, szczęśliwi pielgrzymi „wspinaliśmy się” na Wzgórze Wawelskie. Nasze serca też były mocniej niż zwykle, nie tylko dlatego, że szliśmy pod górkę, ale przede wszystkim dlatego, że Ksiądz Proboszcz przypominał nam, iż idziemy drogą jakby zasuszoną różą i innymi polskimi kwiatami, prowadzącą obok dzwonu Zygmunta do Katedry na Wawelu.

O związkach Ojca Świętego Jana Pawła II z Katedrą na Wawelu można powiedzieć najkrócej: były one organiczne. Jego stosunek do Katedry był niezwykle synowski. Często przychodził tu na każdym etapie życia. Tu się spowiadał i modlił. Jako Biskup krakowski stał się jej odnowicielem. Czcił ją, słał i szanował. Często mówił o niej „dostojna”. Jako Papież w 1998 roku uczcił ją jak matkę, mówiąc o niej: „...w której zakorzenione jest moje kapłaństwo, z którą związana była moja misja biskupia i która niejako zrodziła mnie do posługi Piotrowej”. 18 sierpnia 2002 r. modlił się w Katedrze po raz ostatni, pocałował XV wieczny relikwiarz zwany Złotym Domem, zawierający gło-

wę św. Stanisława. Teraz ten Złoty Dom zawiera także relikwie błogosławionego Jana Pawła II. W Katedrze na Wawelu jest już kaplica Jana Pawła II, w której z wielką pobożnością odmówiliśmy litanię do tego błogosławionego. Prosiłiśmy Go, aby pochylił się nad nami grzesznymi, uleczył naszą słabość, przewyciężył wszelkie zło i aby pomógł odnajdywać nam źródło nadziei. Po opuszczeniu murów Katedry udaliśmy się do sarkofagu Józefa Piłsudskiego i Pary Prezydenckiej Marii i Lecha Kaczyńskich. W tym miejscu bardzo mocno brzmiały w moich uszach słowa Jana Pawła II - „Przestań się lękać”, i w sercu wypowiadałam: *Boże spraw, by pełne Twojej mocy słowa Jana Pawła II przemieniły naszą Ojczyznę.*

„Idziemy dalej” powiedział Ksiądz Proboszcz i tak oto znaleźliśmy się na ulicy Kanoniczej 19/21, gdzie Jan Paweł II mieszkał jako biskup sufragana (pomocniczy) archidiecezji krakowskiej. Teraz znajduje się tam Muzeum Archidiecezji. Idąc dalej wąskimi uliczkami Krakowa, dotarliśmy do Bazyliki Franciszkanów, gdzie „poraził” nas witraż Stanisława Wyspiańskiego stworzenie świata „Bóg Ojciec - Stań się” oraz droga krzyżowa Józefa Mehoffera. A potem już tylko parę kroków i znaleźliśmy się na ul. Franciszkańskiej 3. Kiedy śpiewaliśmy „Barcę” pomyślałam sobie *Błogosławiony Janie Pawle II Niebo - spełnione życie.*

Gdy piszę te słowa znajduję się daleko od mojej parafii, ale zdaję sobie sprawę, że dziś 13 maja 2011 roku z błogosławionym Franciszkiem i Hiacyntą, błogosławiony Jan Paweł II spogląda na nas z nieba!!!

Teresa Pol-Błachut

Ale dadzą to? Dadzą to?

W maju, dziesięć lat temu dąb mi się zwierzał,
Że ujrzał nad miastem polskiego papieża.
Pobłogosławił Ustroń, wszystkich mieszkańców
I zrzucił w Hermanicach kilka różańców.*

W niedzielę, 21 maja w 1995 roku Ojciec Święty Jan Paweł II w Ołomuńcu na terenie Czech kanonizował Jana Sarkandra, kapłana i męczennika.

Jan Sarkander pochodził ze Skoczowa, dlatego dalszy ciąg uroczystości pokanonizacyjnych miał odbyć się w jego rodzinnym mieście na Kaplicówce. Jednak najpierw następca św. Piotra miał złożyć wizytę w ewangelicko - augsburskim kościele Trójcy Świętej. Miała to być pielgrzymka ekumeniczna, służąca pojednaniu.

W tamtym roku w Hermanicach na łące wokół budującego się Sanktuarium NMP Królowej Polski od 19.05 - 21.05. trwało Młodzieżowe Forum Ewangelizacyjne pod przewodnictwem o. Jana Góry, dominikanina - duszpasterza młodzieży akademickiej w Poznaniu. Forum miało duchowo przygotować młodych ludzi do przeżycia kanonizacji oraz do spotkania z Ojcem Świętym. Do Hermanic przyjechało ok. 400 osób z całej Polski mimo, że to był okres wyczerpanej nauki.

Maj w tym czasie był wyjątkowo chłodny i deszczowy. Pogoda ciągle się pogarszała. Młodzież na łące mieszkała w wojskowych namiotach, które tonęły w błocie. Ulewowi towarzyszył przenikliwy ziąb, wzmagany wiatrem. Podobna pogoda była także w sierpniu w 1991 r. kiedy młodzież akademicka przygotowywała się również u dominikanów w Hermanicach na spotkanie z Janem Pawłem II.

Ojciec Święty znał już z korespondencji z o. Janem Górą miejscowość Hermanice. Ślad o Hermanicach znajduje się w liście Papieża do duszpasterza akademickiego pod datą „Watykan, Boże Narodzenie 1994”. W liście tym Jan Paweł II okazywał swoją radość, że oprócz Jamnej na Podkarpaciu, jest już filia w Hermanicach, kontynuująca Częstochowskie Spotkania Młodzieży Świata.

➔ str. 4

→ str. 3 W czasie Forum zadawano sobie nieustannie tylko to jedno pytanie - czy *śmigłowiec papieski zboczy z trasy i przeleci nad Hermanicami?*. Ale to zależało tylko i wyłącznie od dobrej widoczności. Biskup Tadeusz Rakoczy, który wcześniej wraz z o. Janem Górą zabiegał w Rzymie o ten przelot, zapewniał że wszystko zostało już ustalone i przeprowadzono też rozmowy z pilotami. W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych Ojciec Święty jechałby wraz z towarzyszącą mu świtą samochodami, ale wprost do Skoczowa. Kawałka aut czekała w pogotowiu.

Aby łąka była widoczna z lotu ptaka należało ją jakoś oznakować. Najpierw postanowiono namalować kredą olbrzymi krzyż. Ale cóż, deszcz go zmywał. Ktoś z młodzieży podsunął pomysł, aby ułożyć ławki w postaci krzyża i nakryć je białymi prześcieradłami. Jedną z dziewczyn, Milena z Gdańska, zaproponowała, aby Ojca Świętego przywitać gestem wykonanym przez wszystkich do taktu jakiegoś utworu i który byłby zauważalny przez Jego Świątobliwość z helikoptera. Wybrano rytm utworu „Alleluja” Haendla. Najpierw prawa ręka do góry i na dół, potem tak samo lewą, następnie skrzyżowanie dwóch rąk u góry i trzy klaśnięcia. Próby dawały wszystkim wiele radości i napępniały nadzieją, że pogoda się zmieni i Ojciec Święty nadleci.

W tamten poniedziałek młodzież już była na nogach o 5³⁰ rano. Było ciągle zimno, mgliście i do tego nad głowami wisiał niski pułap chmur. Po modlitwach porannych wyniesiono 200 ławek, nakrywając je prześcieradłami, które zaczęły zrywać wiatr. Trzeba było je obciążyć cegłami z budowy.

O 8⁰⁰ rano wszystko już było przygotowane. Generalna próba do muzyki Haendla wypadła imponująco. Ale ciągle brakowało wiary, że pogoda się zmieni. Ojciec Przemysław Herman OP zabrał miejscową młodzież do Skoczowa oraz większość parafian i pielgrzymów podążyła już dawno na Kaplicówkę, aby sobie zająć dogodne miejsca w sektorach.

Zostało tylko niewiele osób, w tym również moja rodzina oraz przeor o. January Pusz, proboszcz o. Bogumił Jasiński i ojciec senior Joachim Badeni.

O. Tomasz Chlewicki, dominikanin z Poznania nie wytrzymał nerwowo napięcia i zadzwonił do Skoczowa. Zadał tylko jedno pytanie - Ojciec Święty jedzie, czy leci? Padła odpowiedź: „Leci! Za chwilę będzie nad Hermanicami. O 9¹² zza Czantorii wyłonił się samotny helikopter, który obniżył lot, a w oknie była widoczna biała postać błogosławiącego Papieża. Wszyscy zaczęli płakać, a wymachiwanie rękami już nie było do rytmu muzyki, lecz do rytmu własnego serca. Po czwartym okrążeniu śmigłowiec podążył do Skoczowa. Wszyscy nagle ruszyliśmy w tym samym kierunku. Potem okazało się, że znaleziono papieskie różańce*, zrzucone przez ks. Stanisława Dziwisza. Dziewczyny i chłopak, którzy je znaleźli, uznali, że one są tu dla wszystkich. Jeden z nich eksponowany jest jako wotum w gablocie kaplicy Matki Słowa Bożego.

Trzeba jeszcze dodać, że pogoda nagle zaczęła się poprawiać i gdy następcą Świętego Piotra wracał wieczorem z Żywca, świeciło na czystym niebie zachodzące słońce, a cztery oddalające się helikoptery, lecące na lotnisko w Ostrawie, długo były widoczne na horyzoncie.

Chcę tu zaznaczyć, że obsługę prasową tej „podniebnej audiencji” prowadzili: dziennikarka z tygodnika „Niedziela” z Częstochowy i Naczelny Gazety Ustrońskiej Wojśław Suchta. Jako jedyny zrobił unikalne zdjęcia, które ukazały się w prestiżowych gazetach katolickich. O tym wydarzeniu nad Hermanicami poinformowały wszystkie stacje telewizyjne i radiowe w swoich serwisach.

W liście Papieża do o. Jana Góry z dnia 26 maja było podziękowanie za „Hermanowice”. Jednak już 10 czerwca napisany został kolejny list z Watykanu z papieskim błogosławieństwem dla tych, co zdążają różnymi drogami pod namiot na łąkę hermanicką. W liście tym Jego Świątobliwość podziwiał wiarę Ojca Jana. W grudniu 1995 roku następnym listem Ojca Świętego do dominikanina, w którym Papież pisze, że pragnąłby jeszcze raz zobaczyć HERMANICE, JAMNĄ, GNIEZNO i POZNAŃ. Ale sam sobie odpowiada na to pragnienie: „ALE DADZĄ TO? DADZĄ TO...? Teraz tym bardziej, kiedy sytuacja została „zaklepana” i to do roku 2000. Ale wszystko jest zawsze w Bózych Rękach”.

O. Jan Góra OP podkreśla w swoich rozważaniach, że podniebny, bezsłowny spektakl to była wykrzyczana miłość Ojca Świętego, bo Jan Paweł II miał taki dar, że mówił wtedy, kiedy nie mówił, a jak mówił to wydawało się, że krzyczy nam o swojej miłości.

Tak właśnie wyglądało Jego ostatnie błogosławieństwo z okna pałacu papieskiego kilka dni przed śmiercią, w Wielkanoc 2005:

Urbi et Orbi

Gdy w niemych geście zrobiłeś znak krzyża,
W sercu coś drgnęło, że już się zbliża
Koniec Twojego Pontyfikatu,
A błogosławieństwo miastu i światu
Popłynęło w przestworza, niczym błyskawica,
Okrążyło glob ziemi i tu w Hermanicach
Nad łąką co ledwo się zieleni,
Gdzie znajdziesz gniazda ptaków i szerszeni
Splynęło na CIEBIE !

/Maria Nowak/

*Mottem jest zwrotka okolicznościowego wiersza pt: „Wywiad rzeka z rzeką Wisłą z okazji 700-lecia miasta Ustronia”.

* Od 1 maja 2011r. kiedy Jan Paweł II został ogłoszony błogosławionym zrzucone różańce z papieskiego śmigłowca mogą być uznane za relikwie III stopnia.

Maria Nowak

PS.

Relikwie mogą być I, II lub III stopnia. I tak relikwie pierwszego stopnia - to partykuły ciała świętego oraz fragm. Krzyża św. Relikwie II stopnia - to fragm. szat świętego lub innych przedmiotów z którymi miał styk święty w sposób ciągły (są to przedmioty związane z kultem religijnym np. fragm. różańca), przedmioty odkryte przy ekshumacji należące do świętego; relikwie trzeciego stopnia - czyli inne przedmioty towarzyszące świętemu za życia, niekoniecznie związane z funkcjami religijnymi. Święty musiał ich przynajmniej raz dotknąć. (przyj. red)

Jedzonko u Leny

Ustroń
Rynek 6
tel. 508 016 063



Organizujemy przyjęcia
z różnych okazji! U nas jest miła
atmosfera i pyszne jedzonko!
Sala na ok. 25 osób.

Kacik poezji

Charyzmat Błogosławionego Jana Pawła II

Ojciec Święty J.P.II podczas ceremonii pogrzebowej „Santo Subito” – wołał wiernych tłum.

To Ty Ptaku Biały z dobrą nowiną wylądowałeś na wszystkich kontynentach.

To Ty jak Jezus przytulałeś po ojcowsku dziatki.

To Ty stałeś się idolem młodych na całym świecie.

Tyś fenomenem dla dorosłych, współpartnerem chorych, nie-
dołączonych, starców.

To oni swoim cierpieniem i modlitwą wspierali Twój pontyfikat.

To Ty dla nich 11 lutego – „Dzień Matki Boskiej Lurdzkiej” – ustanowiłeś Dniem Chorych.

To Ty przebaczyłeś uwięzionemu Mahometowi Ali Agcy usiłowanie zabicia Cię.

To Ty ubogaciłeś różaniec czwartą częścią – tajemnicami światła.

To Ty jak atleta na pochylonych barkach dźwigałeś grzechy podzielonego Kościoła współczesnego .

Z Twoją pomocą J.P.II święta s. Faustyna z Łagiewnik w eterze rozstawiła Miłosierdzie Boże.

To z Tobą było nam łatwiej przekraczając nadziei próg, wejść w XXI wiek.

Błogosławiony Janie Pawle II za Twoją przyczyną na wielu potrzebujących spływają obficie Boże Łaski - tak w czasie Twojego pontyfikatu jak i teraz.

Karolu Wojtyło – po Koperniku, Szopenie, Marii Skłodowskiej Curie – Rodaku najznakomitszy prowadź do Boga naród nasz!

Gertruda Pisarek

Autorka mieszka w Skoczowie. Jest emerytowaną nauczycielką, działaczką harcerską, esperancką. Organizowała kursy esperanckie i pielgrzymki esperantystów do Polski i Czech promując nie tylko region, lecz i kult św. Jana Sarkandra. Upowszechnia twórczość Zofii Kossak. Uczestniczy w międzynarodowych Kongresach Ekumenicznych. Jej wiersze ukazują się w licznych tomikach poetyckich, kalendarzach i w prasie polskiej i zagranicznej.

Najdroższa Mamo!

Cóż Ci dać mogę Mamo
W ten dzień - Twojego Święta
Wiązanek tulipanów
I życzyć zdrowia, szczęścia
I tak bym jeszcze chciała
Byś była zawsze z nami
Pogodna, uśmiechnięta
Gdy wołasz na śniadanie
I chociaż czasem jestem
niegrzeczna i swawolna
Twój trud i poświęcenie
Ocenić jestem zdolna
Poproszę zatem Bożę
On przecież wszystko może
- Błogosław Naszej Mamie
O każdej życia porze.

Wanda Mider

Z życia parafii



• W piątek, 13 maja, rozpoczęliśmy 16 rok czu-
wań fatimskich. Na początek odmówiona zosta-
ła pierwsza część Różańca, po której odśpiewa-
no Nieszpory Maryjne. Po kolejnej części rozwa-
zań różańcowych i Apelu Jasnogórskim rozpo-
częła się uroczysta Eucharystia, intencją której
była modlitwa za wszystkich parafian, za ich
troski i radości. Swoim śpiewem uświetnił ją chór „AVE”. W
kazaniu ks. Adam Łomozik mówił o Maryi. Po Mszy św.
poszliśmy w procesji świateł z figurą Matki Bożej, niesioną
przez panie należące do Apostolatu Maryjnego. Trasa pro-
cesji, ze względu na trwający remont obejścia i ustawione
rusztowania na kościele, została zmieniona i była trochę
krótsza. Potem, po ostatniej części Różańca, ks. Wojciech
błogosławił wszystkim Najświętszym Sakramentem.

• W sobotę wieczorem w sali Czytelni miało miejsce
zebranie członków stow. Czytelnia Katolicka im. Jerzego
Nowaka. Podsumowana m.in. została trzyletnia kadencja
Zarządu i wybrano nowe władze Stowarzyszenia. Czytel-
nia będzie działała w tym samym składzie przez następne
trzy lata.

• Niedzielną kolektą była przeznaczona na trwający
remont kościoła. W minionym tygodniu prowadzone były
prace w kościele a także na zewnątrz - na dachu kościoła
oraz przy jego ścianach a także przy obejściu.

• W poniedziałek odprawione zostało nabożeństwo
majowe u stóp kapliczki Matki Bożej na Skalicy. Prowadził
je ks. Adam Łomozik a uczestniczyło w nim kilkanaście
osób.

• W piątek o godz. 16⁰⁰ w sali Czytelni dr Tadeusz
Dzielski wystąpił z niezwykle ciekawą prelekcją zatytuło-
waną - *Czynniki ryzyka miażdżycy*. Spotkanie odbyło się w
ramach tradycyjnych już „Czwartków ze zdrowiem”. Wzięło
w nim udział niewiele ponad 20 osób, a szkoda, bo temat
dotyczył właściwie każdego z nas. Można było dowiedzieć
się wielu spraw związanych zarówno z profilaktyką jak i
dotyczących leczenia np. nadciśnienia czy zapobiegania
zawałowi, chorobie wieńcowej czy udarowi. Po wykładzie
kilka osób zadało pytania, na które Pan Doktor udzielał
wyczerpujących odpowiedzi. Na koniec, jako że jednym z
elementów profilaktyki jest właściwa dieta, wszyscy zostali
obdarowani książeczkami - *Dieta w hipercholesterolemii*
oraz przepisem na zdrową dietę śródziemnomorską.

*
* **JUBILACI TYGODNIA** *
*
* Jerzy Stasiak *
* Erika Skark *
* Emilia Podzorska *
* Anna Tomaniak *
* Edyta Pluskota *
* Irena Lorek *
* Lucjan Cholewiński *
* Andrzej Szcześniowski *
*
* **Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,** *
* **dobrego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem** *
* **Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata** *
* **życia.** *

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Obce ciało w Europie - New Age

Jak widać, tezy płynące z historycznych źródeł współczesnego New Age' u są totalnie sprzeczne z wielowiekową tradycją myśli i kultury chrześcijańskiej. Pozorna przychylność New Age'u do wchłaniania wszystkiego, co w religiach i kulturach świata służy rozwojowi cywilizacji i człowieczeństwa, nie odnosi się do naszej religii. Próby pokazania Chrystusa jako jednego z wielkich guru albo wcielenia Buddy lub Kriszny to raczej czarny żart.

Chrześcijaństwo nigdy nie zmieści się w żadnej idei New Age'u, ponieważ nasz Bóg jest Osobą. Jest Bogiem Osobowym, który na swoje podobieństwo stworzył również osoby - ludzkie. Dlatego też jedyną formą relacji w chrześcijaństwie może być relacja osobowa: Boga Osoby ze stworzeniem osobą (bardzo mocno akcentowana w nauce błogosławionego Jana Pawła II). Ze wszystkimi tego konsekwencjami: jedno życie, jedna dusza, jedna miłość, jeden wybór, jedna śmierć, jeden sąd... newage'owski bóg-energia, bóg -świadomość, bóg-jaźń, która wchłania i rozpuszcza w sobie również bezosobowe jak on byty, jest obcy naszemu objawieniu, zupełnie sprzeczny z prawdą Starego i Nowego Testamentu. To ciekawe, że w czasach tak rozwiniętego egoizmu karierę może robić idea, która schlebując ludzkiej próżności „będziecie bogami”, jednocześnie zachęca człowieka do rozplynięcia się w nicości i ukazuje nicość jako pożądany cel. Takie rozumowanie może doprowadzić nie do obiecanego na ziemi raj, ale do duchowej samozagłady. Chyba, że o to właśnie chodzi czczonemu przez Bławatską Lucyferowi: jeżeli ludzie uwierzą, że nie ma osobowego Boga, stracą jednocześnie wiarę w istnienie osobowego zła. Dobrze posunięcie taktyczne.

Całe szczęście dzieci Boże mają wszechmocnego Ojca i Maryję Niepokalaną jako orędowniczkę, więc ostatecznie piekło jest bez szans. Na koniec Niepokalane Serce Maryi triumfuje i ukaże się wielka chwała Boża.

W następnych odcinkach wraz z księdzem Andrzejem Trojanowskim będziemy się starać udowodnić, że New Age jest dziełem szatańskim. Oprac. KFJ



DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO Odpowiedzi na najczęściej stawiane pytania

18.) W jaki sposób można złożyć przyrzeczenia prywatnie?

Odczytać formułę przyrzeczenia (najlepiej przed Krzyżem lub obrazem) i od tego momentu przez kolejnych dziewięć miesięcy odmawiać jedną dowolnie wybraną tajemnicę różańca oraz modlitwę w intencji dziecka i rodziców. Dla zapamiętania dobrze jest zapisać datę rozpoczęcia i zakończenia modlitwy. (cdn.)

Formuła przyrzeczenia Duchowej Adopcji

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony (a) pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych, (ja,) postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia w Święto / Uroczystość biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Postanawiam:

- odmówić codzienną modlitwę w intencji nienarodzonego
- codziennie odmówić jedną tajemnicę różańca
- przyjąć nadto (nieobowiązkowo) postanowienia:

Modlitwa codzienna

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po narodzeniu, proszę Cię w intencji tego nie narodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., *Konfirmacji, *Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy,
otoczony zielenią gwarantuje kameralną
atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl